

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 17 października 2012 r.,
sprawy M. M. o wydanie wyroku łącznego
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 13 grudnia 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok łączny Sądu Rejonowego z dnia 12 września 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

] Kasacja jest oczywiście bezzasadna w zakresie zarzutu pierwszego, natomiast niedopuszczalna co do zarzutu drugiego.

Odnośnie zarzutu pierwszego:

Nie spełnia on wymogów skutecznych zarzutów kasacyjnych. Te bowiem, określone w art. 523 § 1 k.p.k., sprowadzają się do konieczności wykazania przez skarżącego, obok uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., „innego rażącego naruszenia (przez sąd odwoławczy), prawa które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”.

Te dwa warunki muszą zatem zaistnieć kumulatywnie, brak któregokolwiek z nich pozbawia taki zarzut kasacyjny zasadności. Omawiany zarzut kasacji obrońcy skazanego tych rygorów nie przestrzega.

Nie wykazuje bowiem „rażącego”, a więc jednoznacznie niewątpliwego i oczywistego naruszenia przez sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego wyroku prawa, ani też możliwej istotności, to jest znacznej miary, wpływu tego uchybienia na jego treść.

Tymczasem istotność wpływu uchybienia podlega ocenie przede wszystkim przy uwzględnieniu stopnia, w jakim dane uchybienie wpłynęło lub mogło wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia, w szczególności na sytuację oskarżonego .

Skarżący w istocie tej oceny nie przeprowadzał i jej w skardze nie zaprezentował. Ograniczył się bowiem do tyleż ogólnego, co nie przystającego tak do realiów sprawy, jak i treści owego zarzutu kasacji, stwierdzenia o tym, że „gdyby sąd II instancji w sposób właściwy kierował się wspomnianymi przez siebie dyrektywami, w tym słuszności i celowości”, to skorygowałby, na łagodniejszy, wymiar kar łącznych orzeczonych wobec skazanego.

Stwierdzenie to abstrahuje zatem od sedna postawionego zarzutu (którym jest wytknięcie sądowi odwoławczemu przeprowadzenia nierzetelnej kontroli instancyjnej, w związku z wniesioną przez obrońcę skazanego apelacją) i istotności wpływu tego zarzucanego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku, w sposób konkretny, z przywołaniem zaistniałych *in concreto* faktów, bynajmniej też nie wykazuje.

Nie był to jednak wyłączony powód uznania oczywistej bezzasadności omawianego zarzutu kasacji.

Sąd odwoławczy rzeczywiście wprost nie odniósł się do tej jednej okoliczności, która obecnie eksponowana jest w tym zarzucie.

Jednakże nie dowodzi to jeszcze tego, że rażąco uchybił przywołanym w podstawie prawnej tego zarzutu normom.

Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy:

Po pierwsze, nieprawdą jest to, że Sąd Rejonowy – jak to ujęto w zarzucie – „kierując się wymiarem kary łącznej orzeczonej zarówno w pkt. 2, jak i 3 wyroku, wziął pod uwagę także szkodliwość społeczną za poszczególne czyny, będące przedmiotem łączenia”. Z uzasadnieniem wyroku tego Sądu wynika, że uczynił to tylko odnośnie kary łącznej wymierzonej w pkt 3 wyroku, a więc w rozważaniach dotyczących orzeczonej w pkt. 3 kary łącznej „za przestępstwa pozostające w zbiegu realnym opisanym jako drugi” (por. s. 132);

Po drugie, ta okoliczność została przez sąd I instancji formalnie wskazana, ale w dalszej kolejności, i tylko jako jedna z wielu, którą „musiał także uwzględnić” (k. 132). Sąd bowiem przy tym przede wszystkim eksponował inne liczne okoliczności, które niewątpliwie zasadnie wziął pod uwagę (por. s. 132-133);

Po trzecio, obrońca skazanego w zarzucie sformułowanym w apelacji w ogóle nie wskazał tego uchybienia. Podnosząc tam zarzut rażącej niewspółmierności kary łącznej wymierzonej skazanemu w pkt. 2 i 3 wyroku, dopatrywał się tegoż w „jej wymierzeniu na zasadzie pełnej kumulacji (pkt. 2) i tylko nieznacznie niższej od wysokości kary pozbawienia wolności wynikającej z arytmetycznego zsumowania poszczególnych podlegających łączeniu (pkt. 3)” (co nie było w pełni zasadne skoro przy drugim zbiegu skazany poprzez zastosowanie reguł częściowej absorpcji „zyskał” aż rok i cztery miesiące), a także w nieuwzględnieniu „dobrej opinii skazanego z Aresztu Śledczego”, „świadczącej o postępującej resocjalizacji” (w rzeczywistości w opinii tej jego zachowanie oceniono jako: umiarkowane – k. 25).

Podnoszoną obecnie w pierwszym zarzucie kasacji okoliczność obrońca skazanego przedstawił dopiero w uzasadnieniu apelacji (str. 3, akapit 2 i 3 od góry).

Przy tego rodzaju zaszłości, co należy podkreślić z całą stanowczością, niewątpliwie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia odnosi się do podniesionego w apelacji jedyne zarzutu niewspółmierności kary, którego jednym z elementów (i to nawet w ocenie samego obrońcy skazanego nie pierwszorzędnym, skoro zdecydował się on pominąć go w samym zarzucie, a podać dopiero w uzasadnieniu apelacji) była właśnie kwestia nieprawidłowego uwzględnienia – przy wymiarze łącznej kary pozbawienia wolności – także „stopnia społecznej szkodliwości czynów pozostających w zbiegu realnym”.

W tych warunkach nie można więc uznać by Sąd odwoławczy – tak jak to ujęto w pierwszym zarzucie kasacji – „ nienależycie rozważył istotne zarzuty apelacji obrońcy”.

Niezależnie od tego, sama lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, że sąd ten przeprowadził rzetelną kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku sądu I instancji i wnikliwie rozpoznał podniesiony w apelacji zarzut rażącej niewspółmierności kary (por. s. 172-175). Przekonywująco – bo w oparciu o ujawnione w sprawie okoliczności – wykazując jego bezzasadność.

Przy tego rodzaju argumentacji oraz takim tylko opisie zarzutu zawartego w apelacji (który eksponował wyłącznie niewspółmierność – surowość kar łącznych – zaistniałą w wyniku niezasadnego, wobec „dobrej opinii o skazanym”, zastosowania przy ich wymiarze reguł pełnej kumulacji i tylko „nieznacznej” absorpcji), nie sposób uznać by doszło do „rażącego” naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. które rzeczywiście mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Po czwarte, analizując owo (kwestionowane przez obrońcę) stwierdzenie Sądu Rejonowego o tym, że „musiał także uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynów pozostających w tym zbiegu realnym” (k. 132) w kontekście towarzyszących mu innych konstatacji tego Sądu, można mieć w ogóle wątpliwości co do jego kategorycznego znaczenia w takim, prezentowanym w kasacji sensie.

Nie sposób bowiem wykluczyć też uznania je za tylko, niefortunne, zaakcentowanie wagi czynów które stanowiły ów drugi realny zbieg przestępstw, co do którego - w ogóle w tym miejscu uzasadniana przez Sąd – kara łączna się odnosiła. Na taką interpretację- jako też możliwą – pozwalają następujące, po tym (zakwestionowanym) zdaniu, stwierdzenia, opisujące rodzaj owych przestępstw, warunki ich popełnienia, ich kwalifikacje oraz wymierzone za nie kary, które Sąd poczynił jako uzasadniające „brak podstaw do zastosowania zasady absorpcji, czy asperacji w szerszym zakresie”.

Zważyć też należy i na dalszą treść uzasadnienia w którym to Sąd zdecydowanie podniósł, że „kierował się w pierwszej kolejności względami prewencji indywidualnej; całokształt działalności przestępczej M. M. wskazuje bowiem na jego głęboką demoralizację” (k. 133).

W świetle tych kategorycznych stwierdzeń brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do przyjęcia (nawet w przypadkach uznania zaistnienia zaniechania ze strony sądu odwoławczego w zakresie odniesienia się wprost do wszystkich przytoczonych w apelacji argumentów jako uzasadniających wymiar kary łącznej orzeczonej za drugi ciąg przestępstw) możliwości „istotnego” wpływu tego zaniedbania (bo nawet nie uchybienia, skoro sąd rozważył wnikliwie podniesiony w apelacji zarzut) na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

Na koniec zauważyć też należy, że sąd odwoławczy rozważał przecież jedyny zarzut apelacji – „rażącej niewspółmierności kary”. Skuteczność tego rodzaju zarzutu jest warunkowana koniecznością wykazania „rażącej”, a więc

„niewspółmiernej w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, z. 6, poz. 18) surowości orzeczonej kary.

Powyżej przedstawione okoliczności świadczą o tym, że kwestia eksponowana w pierwszym zarzucie kasacji z pewnością siły i skuteczności tego rodzaju argumentacji nie miała.

Stąd też – biorąc pod uwagę te wszystkie względy – należało uznać oczywistą bezzasadność pierwszego zarzutu kasacji obrońcy skazanego.

Drugi natomiast przedstawiony w niej zarzut jest niedopuszczalny.

Przepis art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. jednoznacznie stanowi, że „kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary”.

Ten zakaz należy rozumieć jako niedopuszczalność kwestionowania w kasacji tylko niewspółmierności, bez wysuwania w związku z nią innych zasadnych zarzutów rażącego naruszenia prawa, jak i wysuwania takiego zarzutu w towarzystwie innych, ale bezzasadnych zarzutów.

Nie ulega wątpliwości że w drugim zarzucie kasacji skarżący zarzucał tylko „rażącą niewspółmierność kary łącznej”, niezwiązaną z jakimkolwiek innym uchybieniem.

To skutkuje uznaniem niedopuszczalności z mocy prawa tego zarzutu.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Zwolnienie skazanego od ponoszenia tych kosztów nastąpiło wobec ustalonej jego sytuacji rodzinnej, majątkowej i osobistej (k. 25).

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.